

11 marca 2018 roku

**OPINIA**

**Na temat szkolenia psów myśliwskich, szkolenia  
do dochodzenia postrzazków oraz sprawdzianów pracy z wykorzystaniem dzikich zwierząt,  
przez użycie żywych zwierząt.**

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że w trakcie polowania z udziałem psów, dobrostan psów jak i dobrostan zwierząt dzikich, jest poważnie zagrożony. Psy bardzo często stają się ofiarami dotkliwych pogryzień przez zwierzęta, na które polują. W przypadku zwierząt, na które się poluje, nie można mówić o żadnym poziomie dobrostanu. Gdyby posłużyć się analogią do uboju zwierząt hodowlanych, gdzie ustawodawca nakazuje ogłuszanie zwierząt przed ubojem (poza dopuszczonym w polskim prawodawstwie wyjątkiem uboju rytualnego), należałoby ze zwierzętami dzikimi postępować tak, by maksymalnie skrócić ich cierpienia, poprzez jak najszybsze zabicie zwierzęcia. W tym sensie- z punktu widzenia dobrostanu zwierząt, jest absolutnie niedopuszczalne, aby psy kęsały zwierzynę.

Dla wszystkich gatunków zwierząt uczestniczących w polowaniach (tak dla psów jak i każdego innego gatunku), polowanie jest źródłem stresu, rozumianego za Hansem Selye jako „dynamiczna *relacja adaptacyjna* pomiędzy możliwościami jednostki, a wymogami sytuacji (stresorami), charakteryzująca się brakiem równowagi psychicznej i fizycznej. Podejmowanie zachowań zaradczych jest próbą przywrócenia równowagi”. Stres ma więc polegać na zachwianiu równowagi emocjonalnej, przy czym zauważyć należy, że organizmy żywe dążą do homeostazy, czyli przywrócenia tejże równowagi. Wedle Selye’go jednym z najpoważniejszych stresów jest naruszenie integralności ciała (powłok ciała) i dotyczy to tak ludzi, jak i innych zwierząt. W sytuacjach gwałtownego, nagłego zagrożenia integralności uruchamiane są mechanizmy obronne, osadzone w funkcjonowaniu bio-fizjologicznym ssaków. Złożony system odpowiedzi organizmu na postrzegany bodziec prowadzi do sekrecji adrenaliny, która jest potocznie nazywana hormonem walki. Jej działanie jest ukierunkowane na ocalenie życia, za wszelką cenę- dlatego działanie adrenaliny zawęża percepcję, znosi odczucie bólu, mobilizuje zgromadzone zapasy glikogenu, przyspiesza krążenie i akcję serca. Te wszystkie objawy mają na celu obronę życia zwierzęcia (także człowieka). Zawężenie percepcji powoduje, że bodźce z otoczenia są ignorowane, po to by zwierzę mogło skupić się na celu: dlatego na przykład rozdzielanie gryzących się psów jest niezwykle trudne (bo nie reagują one na komendy).

**Dr hab. Prof. UAM Hanna Mamzer**  
**Biegły sądowy w zakresie etologii psów, dobrostanu psów**  
**i relacji społecznych między psem a człowiekiem oraz dobrostanu zwierząt**

Szkolenie psów myśliwskich jest oparte na wykorzystaniu bardzo atrakcyjnych bodźców pozytywnych oraz bardzo silnych bodźców awersyjnych. Pierwsze mają na celu zmotywować psa do działania, drugie obniżyć poziom jego emocji, tak by człowiek mógł psa kontrolować. Jest to klasyczny mechanizm warunkowania. Jak wskazują liczne techniki szkolenia psów, bodźcami motywującymi mogą być bardzo różne bodźce, warunkiem jest by były dla psa atrakcyjne. Podobnie ma się rzecz w przypadku bodźców awersyjnych. Doświadczenia trenerów z krajów o bardzo rozbudowanych tradycjach łowieckich (np. Finlandii czy Wielkiej Brytanii), jednoznacznie wskazują na możliwość szkolenia psów myśliwskich bez użycia żywych zwierząt (w wymienionych krajach stosuje się m.in. ruchome atrapy, krew zabitych wcześniej zwierząt, koncentraty zapachów itd.). Doskonałym przykładem takiego rodzaju szkolenia są *coursingi* dla chartów- w wyścigach chartów używa się wabika, który nie ma w niczego wspólnego z żywym zwierzęciem, a uruchamia w psach instynkt pościgu za łupem.



**Dr hab. Prof. UAM Hanna Mamzer**